

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Pocz. Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

•• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ••  
I strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt.  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpłt.  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
•• zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ••

## Losy gabinetu p. Grabskiego wazą się

Przesłanie jego wniosków do komisji skarbowej zdecydować może o jego upadku  
Posłowie Byrka i Thugutt chcą oddać p. Grabskiego pod kuratelę specjalnej komisji.

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego” telefonuje:

Jak donosiłem, we wtorek nadchodzący rozpocznie się dyskusja sejm nad budżetem państwa na r. 1926 i nad trzema ustawami sanacyjnymi.

Równolegle ma być złożony do łaski marszałkowskiej niezależnie od zapowiedzianego już przez „Wyzwolenie” zgłoszenia votum nieufności do rządu — wniosek tegoż stronnictwa o odrzucenie trzech ustaw sanacyjnych.

Wynik głosowania nad wnioskiem o wyrażenie nieufności będzie wiadomy dopiero po zakończeniu dyskusji i dlatego nie wchodzi on w dniach najbliższych w rachubę.

Natomiast zadanie odrzucenia przy pierwszym czytaniu trzech ustaw sanacyj-

nych musi być poddane pod głosowanie zaraz we wtorek i dlatego budzi ono trochę niepokoju, tembardziej, że rząd zapowiedział wyciągnięcie konsekwencji z niepomyślnego dla siebie obrotu sprawy.

Wszystkie wszakże dane wskazują na to, że wniosek „Wyzwolenia” nie zyska dostatecznej liczby głosów a co zatem idzie ustawy sanacyjne przesłane będą do komisji. Lecz do której? Sposób prowadzenia obrad w komisjach może być mniej lub więcej przychylny dla projektu rządowego, zaś wiadomo, że prezesem komisji skarbowej, do której kompetencji ustawy sanacyjne należą, jest pos. Byrka, dość krytycznie zapatrujący się na sposób gospodarki finansowej p. Grabskiego. Rząd szuka więc wyjścia z sytuacji i za pośrednictwem oddanych mu klubów pragnie wy-

wrzeć presję, by ustawy sanacyjne znalazły się w komisji budżetowej, której przewodniczącym jest przyjaźnie usposobiony do osoby p. Grabskiego p. Zdziechowski. Rzeczą zdecyduje p. marszałek, ale już ten spór raczej formalnej natury wskazuje, że zanoszą się na walkę między rządem a sejmem dość energiczna.

### P. GRABSKI POD KURATELA.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Jak już donosiliśmy wśród ugrupowań sejmowych rozważany jest wniosek, który poseł Thugutt przygotował na plenum sejm i który ma na celu zapoznanie się sejm z istotnym stanem finansów państwa.

Wniosek ten wyszedł z inicjatywy pos. Byrki, który przed dziesięcioma dniami zwrócił uwagę na okoliczność, że za wnio-

skiem takim niepodobna głosować, zanim sejm nie zbada faktycznego stanu rzeczy.

Do tego celu nadawałaby się osobna komisja sejmowa, złożona z siedmiu członków, która miałaby prawo kontrolowania zarówno stanu finansowego jak i warunków pożyczek negocjonowanych.

Projekt wysunięty przez pos. Byrkę był w następstwie sformułowany przez p. Thugutta, który komisję siedmiu wybrał za siebie jako powołaną do współpracy z rządem, uprawnioną do zapoznania się ze stanem skarbowości, warunkami pożyczek, z planem ich użytkowania, wreszcie uprawnioną do rozważania miesięcznych budżetów i zamierzonych przez ministra skarbu wirement w obrębie budżetu miesięcznego.

Wniosek posła Thugutta w ostatecznej formie jeszcze nieustalony będzie przedmiotem dalszych rozważań i zgłoszony będzie przez niego podczas dyskusji budżetowej.

## Olszański - sprawcą zamachu na prezydenta

Poseł pruski Badt jest w posiadaniu dokumentów, stwierdzających winę Olszańskiego.

Proces Steigera będzie odłożony aż do czasu sprawdzenia rewelacji o Olszańskim

BERLIN, 18 października. — Poseł socjalistyczny do sejm pruskiego, dr. Badt, wystosował interpelację do rządu z doniesieniem, że posiada dokumenty, dowodzące, iż prawdziwym sprawcą zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, Wojciechowskiego, znajduje się w Berlinie, gdy tymczasem we Lwowie sądzony jest człowiek niewinny. Dlatego poseł Badt zapytuje, co rząd pruski zamysła uczynić, ażeby zapobiedz wydaniu we Lwowie wyroku fałszywego.

BERLIN, 18 października. (Tel. wł.) — Poseł Badt żąda w swej interpelacji, aby rząd pruski udzielił rządowi polskiemu dowodów, iż faktycznym sprawcą zamachu jest Olszański.

Rząd pruski, zdaniem interpelanta, nie powinien powtarzać błędów, który uczynił podczas procesu Drejtusa.

Rząd pruski posiada bowiem wówczas dokumenty, iż Drejtus jest niewinny i informacje te trzymał w tajemnicy.

### PROCES STEIGERA BĘDZIE ODŁOŻONY.

Specjalny wysłannik „Głosu Polskiego” telefonuje ze Lwowa:

Krąży tu pogłoski, iż proces Steigera będzie odłożony aż do czasu wyświetlenia sprawy Olszańskiego. Oficjalnego potwierdzenia tych wersji dotąd niema.

### TRYBUNAŁ OBRADUJE.

Specjalny wysłannik „Głosu Polskiego” telefonuje ze Lwowa:

W dniu dzisiejszym, trybunał pomimo niedzieli, obradował pod przewodnictwem sędziego Frankego nad wnioskami obrady.

Obrady trwały do późnego wieczora.

Dalszy ciąg obrad w poniedziałek rano. Na poniedziałkowym posiedzeniu sądu będą przesłuchani świadkowie: Raheer, Berger, Tenenbaum, Lindenberg i inż. Cutin.

Wszyscy oni w czasie zamachu, stali na balkonie kawiarni „De la Paix”.

### ZWOLNIENIE ARESZTOWANEGO ŚWIADKA.

Specjalny wysłannik „Głosu Polskiego” telefonuje ze Lwowa:

Aresztowana na rozprawie Steigera świadek Klara Mergzamerowa wskutek interwencji d-ra Kibica została dziś o godzinie 6-zej wieczorem zwolniona z aresztu.

### SEN. RINGEL O REWELACJACH O OLSZANSKIM.

Specjalny wysłannik „Głosu Polskiego” telefonuje ze Lwowa:

Uzyskałem dzisiaj wywiad z senatorem Ringlem, który mi oświadczył, iż obrona nie podjęła dotąd żadnych kroków w sprawie odłożenia procesu aż do wyświetlenia rewelacji o Olszańskim.

Jeżeli rewelacje te okazałyby się prawdą, to prokuratura może uchylić akt oskarżenia i Steiger byłby natychmiast zwolniony.

Myszę jednak — powiedział sen. Ringel, że do tego nie dojdzie.

Tymczasem więc należy zbadać dokładnie tę sprawę.

W każdym bądź razie, afera Olszańskiego odegra wielką rolę przy ferowaniu wyroku.

### GDZIE JEST OBECNIE TEOFIL OLSZANSKI.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Jak donosiliśmy, nadeszły z Berlina do Warszawy sensacyjne wiadomości o pewnym ukraińcu, Teofilu Olszańskim, który jakoby miał być istotnym sprawcą zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej.

W uzupełnieniu tych wiadomości zasiągnęto informacji w prezydium w Berlinie.

Jak oświadczone w prezydium policji berlińskiej, otrzymano tam dokładne informacje, iż Olszański wyjechał sześć tygodni temu do Malborga i tam przebywa.

Wobec tego policja polityczna w Berlinie zwróciła się do policji w Malborgu o sprowadzenie Olszańskiego do Berlina.

Władze policyjne w Malborgu stwierdziły, że Olszański istotnie mieszkał tam od dłuższego czasu, lecz właśnie dwa dni temu wyjechał podobno do Berlina.

O powyższym policja malborska zawiadomiła policję polityczną w Berlinie, która natychmiast wszczęła poszukiwania Olszańskiego.

Ponadto dowiadujemy się, że p. minister sprawiedliwości Zychliński zwrócił się do władz prokuratorskich we Lwowie o dokładne zbadanie podanych faktów i przysłanie szczegółowego sprawozdania do Warszawy. Dotychczas jednak sprawozdanie to nie nadeszło. Natomiast poselstwo polskie w Berlinie zawiadomiło M. S. Z. iż w powyższej sprawie nie ma żadnych informacji.

### JAK OLSZANSKI PRZESZEDŁ GRANICĘ.

BERLIN, 18 października. (Tel. wł.) — W związku z wiadomościami o pobycie w Berlinie ukraińskiego zamachowca Olszańskiego, „Berliner Tageblatt” podaje następujące informacje:

W aktach, toczącego się obecnie przed sądem przysięgłych we Lwowie procesu Steigera, znajduje się raport polskiego posterunku granicznego w Katowicach, według którego dnia 2 października niejaki Teofil Olszański przekroczył granicę Niemiec i został zatrzymany przez niemiecki posterunek graniczny. Olszański wylegitymował jako członek ukraińskiego komitetu wojskowego, który z polecenia tegoż komitetu dokonał dnia 5 września 1924 roku zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej. Olszański miał przy sobie większą kwotę pieniędzy i twierdził, że udaje się do swego przyjaciela w Berlinie, zatrudnionego w niemiecko - narodowym antypolskim biurze propagandy. Posterunek policji, który zwrócił się do owego przyjaciela w Berlinie, otrzymał odpowiedź twierdzącą, wobec czego pozwolił Olszańskiemu wyjechać do Berlina. Raport katowickiego posterunku dostał się drogą urzędową do Warszawy, a stamtąd do sądu we Lwowie.

Olszański zamieszkuje w Berlinie od 15 października 1924 roku i uważany jest za emigranta politycznego. Swego czasu zapłacił on jedynie grzywnę w wysokości 30 marek za niedozwolone przekroczenie granicy.

# Dzieje włoskiego żywego trupa.

Na pięknej ziemi włoskiej zrealizowany został ponury dramat rosyjski Lwa Tołstoj'a p. t. „Żywy trup”.

Niejakiego Enrico Casello został w 1915 roku zmobilizowany wraz z innymi obywatelami królestwa włoskiego i walczył w okopach nad Piawę przez szereg miesięcy. Znalazł się w niebezpiecznej armii rozbitej pod Caporetto przez wojska mocarstw centralnych, wystrzelał wszystkie pociski, dostał dwie rany no i ucyłmiał to co wielu innych na jego miejscu: poddał się. Jako jeńiec, trafił do niewoli węgierskiej i przesiedział w jakiejś mieście na Karpatach czternaście miesięcy. Wreszcie przyszło zawieszenie broni i Casello wrócił do kraju.

W rok później poznał uroczą signorietę Lizę, zakochał się i chciał się ożenić. Jak widzieć do tego miejsca historia naszych czasów zupełnie zwykła. Ale do ślubu trzeba było paru dokumentów i p. Casello posłał do syndyka swego rodzinnego miasta Saluzzo odpowiednią prośbę. Po miesiącu przyszedł pakiet z czerwoną pieczęcią, w którym szanowany syndyk pisał, że „nie może wystać żądanych dokumentów, ponieważ Enrico Casello poległ mężnie na polach Caporetto, broniąc ojczyzny przed najazdem i imię jego jest nawet wyryte na wielkim pomniku ku czci poległych na placu w Saluzzo”.

Nasz syndyk był zawsze głupi, a teraz zidjociał do reszty — pomyślał p. Casello, pożegnał się czule z panną Lizą i w ciągu pięciu godzin przybył do Saluzzo. W miasteczku na głównym placu ujrzał nowitki pomnik, a na nim złotymi literami szereg nazwisk, w tej liczbie i swoje, jako żołnierza 62 pułku, poległego pod Caporetto. Nazwisko jego figurowało bezpośrednio obok porucznika Dulcinii, ale Casello nie odczuł wdzięczności za ten hołd i honor. Udał się natychmiast do ratusza, aby tam dowiedzieć, że honory były zbyt wysokie, a metryka dla ślubu należy mu się stuznabie.

W zarządzie miasta i wśród ludności powstał gorący spór. Syndyk Giacomo i część mieszkańców byli zdania, że skoro magistrat jest w posiadaniu dokumentu z ministerstwa spraw wojskowych, zawiadamiającego, iż Casello poległ, to niema żadnych wątpliwości, iż jest to trup. Sam Casello i wielu mieszkańców uważali, że skoro Enrico Casello we własnej osobie przybył do Saluzzo, to znaczy, że żyje a ministerstwo widocznie pomyliło się. Znaleźli się zresztą świadkowie z obu stron. Na rzecz syndyka zeznawał niejaki Albertino Ruffini, który osobiście widział, jak Casello walczył z samolotem austriackim i jak zginął pod jego gruzami. Ruffini nawet spełnił ostatnie życzenie Casello i zamordował za niego trzech austriaków.

Casello twierdził, że wszyscy bracia Ruffini, a było ich trzech już dla tego choćby nie mogą być świadkami jego śmierci, że nigdy nie wychodzili poza granice taborów ostatniej linii tyłów, ale w chwili kiedy miała nastąpić konfrontacja obaj Ruffini wyemigrowali do Ameryki.

Po długim sporze pomiędzy miastem Saluzzo, a p. Casello stanął oryginalny układ, legalizujący istnienie „żywego trupa”. Mianowicie p. Casello otrzymał niezbędne mu dla małżeństwa dokumenty, jako żywy. Zaś jako trup nie będzie domagał się skreślenia jego nazwiska z pomnika poległych, ponieważ miasto miało być z tem wiele kłopotów.

Casello otrzymał dokumenty, udał się do Rzymu i ożenił się. Postanowił jednak nie zapoznawać żony z tajemnicą swego życia żałobowego. Po paru miodowych miesiącach Casello pojechał do Medjolanu w sprawach handlowych. Na trzeci dzień otrzymał następującą niezwykłą depeszę: „Przy wiadomości o twojej śmierci Liza wpadła w rozpacz, przyjeźdź natychmiast, ciocia Emilia”.

Nie kończąc dobrze zapowiadającej się transakcji, Casello pobiegł na dworzec kolejowy i przyjechał do domu. W mieszkaniu zastał małżonkę i ciocię, oblewaną łzami wielki papier od „Stowarzyszenia kombatantów”, w którym signora Caselli jest prozowana „o udzielenie portretu jej małżonki, Enrico Caselli'ego, poległego mężnie pod Caporetto dla włączenia go do albumu bohaterów wojny”.

P. Liza, jako kobieta, miała wstręt do logiki, zamiast więc wyrozumować, że bitwa pod Caporetto była w 1916 r., a Enrico pojął ją za żonę w 1919, a więc pod Caporetto zginąć nie mógł, dostał do wiadomości, że w ciągu trzydniowej nieobecności w domu jej małżonek walczył i poległ pod Caporetto w 1925 r.

Nawet przyjazd małżonka nie wolał na zupełne wyjaśnienie sytuacji, pani Liza dostała ciężkiej choroby nerwowej, urodziła martwe dziecko i trzeba ją było wy-

śląć na dłuższą kurację. P. Casello musiał sfinansować tę podróż; przypomniał sobie że jako były uczestnik wojny ma prawo do jednorazowej zapomogi w sumie 1,000 lir, udał się więc do ministerstwa spraw wojskowych po należne mu zaopatrzenie. Tam jednak uważano go za trupa, któremu już oddano honory, czyniące zbytecznymi wszelkie marte złoto i papiery. Naczelnik wydziału zapomóg oświadczył, że w XX wieku nikt nie wierzy we wskrzeszenie zmarłych, a jeżeli Casello przez własne „nieopatrzenie” żyje, to on naczelnik wydziału nic na to poradzić nie może, chociaż postępowanie jego uważa za nieaktowne i niepatryotyczne. Przecież gdyby

zmarłychwstali wszyscy poległ i każdy zażądał tysiąc lirów, to żaden budżet, by tego nie wytrzymał...

Casello opuścił gmach ministerstwa, wrócił do domu i zorganizował jako tako kurację swojej małżonki nad brzegiem morza. Na gospodarstwie w Rzymie została ciocia Emilia. Sprawy poszły zwykłym trybem. Ale oto w tydzień po wyjeździe ciocia Emilia otrzymuje wielki pakiet z ministerstwa, wzywający ją by stawiała się dla odebrania medalu wojskowego, przynależnego jej mężnemu, poległemu siostrzeńcowi. Enrico Casello, zawiadomiony o tem, stawiał się osobiście w ministerstwie, tam oświadczone mu, że widocznie medal przy-

znano jego nieżyjącemu starszemu bratu i polecono, by strzegł tej pamiątki.

Tu przekonał się Casello, że urzędowe Włochy uważają go za nieboszczyka i że na to już żadnej rady niema. Postanowił z tego skorzystać i, kiedy zjawił się poborca podatków, oświadczył, że jako trup podatków płacić nie będzie.

Rozpoczął się spór, który zakończył się w sądzie. Werdykt będzie jednocześnie aktem wskrzeszenia poległego bohatera. Prasa włoska, zapominając o Locarno i granicy Brennero, oczekuje z zacięciem i niecierpliwym przebiegiem rozprawy o żywym trupie w sądzie prawdziwym, a nie na deskach scenicznych. M. N.

## Defraudacje i nadużycia Przyczyny, skutki i środki zaradcze na przyszłość

Niemal codziennie czytamy w pismach stołecznych o defraudacjach i nadużyciach dokonywanych przez funkcjonariuszy państwowych na różnych stanowiskach kraju. Góruje, rzecz oczywista, prowincja.

Biorąc pod uwagę okoliczności, system, rozmiary i osoby, dokonywane nadużycie — nie możemy lekko przejść nad tem do porządku dziennego i nie szukać wyczerpującej odpowiedzi na pytania:

Dlaczego się to wszystko dzieje? Gdzie tkwi przyczyna złego i dlaczego nie są przedsiębrane jaknajdalej idące i jaknajenergiczniejsze środki zaradcze, celem zapobieżenia dalszym defraudacjom i nadużyciom?

### Zły dobór ludzi na urzędy.

Przyczyny dopatrywać się należy przede wszystkim w nieumiejętnym doborze ludzi: niewłaściwi ludzie zajmują niewłaściwe stanowiska.

Bo zważywszy na to, że popełnianie nadużyci i defraudacji jest właściwe tylko osobnikom o bardzo niskiej kulturze i że nadużycie dopuszczają się niejednokrotnie osoby, zajmujące stanowiska bardzo poważne, powiedziec musimy: wybór kandydatów jest zły!

### Bezkarność i brak odwagi cywilnej.

Drugą przyczyną nadużyci jest bezkarność.

Nie można przecież za karę uważać przeniesienie urzędnika, jak się to często zdarza, „naskutek wynikłych niedokładności” na inne stanowiska, względnie — degradację o jeden lub dwa stopnie służbowe.

## Dochody przedsiębiorstw państwowych

### Ministerstwo skarbu donosi:

Pomimo trudności, z jakimi muszą niechętnie walczyć przedsiębiorstwa państwowe w związku z ogólną sytuacją gospodarczą kraju, akcja reorganizacji tych przedsiębiorstw, wdrożona w toku sanacji skarbowej wykazuje, zdaniem rządu, nader dodatnie rezultaty. Podczas gdy bowiem w 1924 r. czysty zysk skarbu państwa z eksploatacji tych przedsiębiorstw przekracza (sumy przelane do kas skarbowych) tylko nieznacznie kwotę 17 milionów złotych, uzyskano w ciągu ośmiu pierwszych miesięcy roku bieżącego tytułem wspomnianego zysku taką samą kwotę. Należy przeto wziąć pod uwagę, że na wysokości czystego zysku, osiągniętego przez skarbu państwa z przedsiębiorstw

Trzecią i to — naszym zdaniem — najgłówniejszą przyczyną jest brak odwagi cywilnej wśród większości urzędników.

Boć nie można przecież ani na chwilę przypuszczać, by o nadużyciach jakiegoś funkcjonariusza nie wiedzieli jego podwładni, albo też koledzy!

Bojaźń „zaszkodzenia” sobie nakłada im kałaniec na usta i nakazuje milczenie.

A jakie są skutki wiemy bardzo dobrze: podrywanie prestiżu urzędników i zaufania społeczeństwa do urzędów.

### Środki karne.

Dotychczasowemu stanowi rzeczy należy położyć kres. Wszelkie nadużycia winny być karane jaknajsurowiej do konfiskaty mienia defraudantów włącznie. Nominacja kandydatów na te, czy inne stanowiska winna być uzależniana nie od zabarwienia politycznego kandydata, a całkowicie i wyłącznie od kwalifikacji i poziomu kulturalnego. Poza tem, przy sanacji panujących stosunków i zapobieganiu nadużyciom w przyszłości decydującą rolę winien odegrać szeroki ogół urzędników.

Wierzmy, że urzędnicy państwowi, którzy niejednokrotnie składali dowody wielkiego patriotyzmu i wyrobienia społecznego, dołożą wszelkich starań ku temu, by niepowołane jednostki copędzej ze swego grona wyeliminować i wszelkim uchybieniem w przyszłości z punktu przeciwdziałać.

Leży to w interesie państwa i przede wszystkim samych urzędników.

państwowych w ciągu ośmiu pierwszych miesięcy r. b. zaważyła w znacznym stopniu ta okoliczność, że przedsiębiorstwa państwowe wpłacają w ciągu roku budżetowego do kas państwowych tylko pewną część gotówki, gros jej natomiast dopiero z końcem tegoż roku, zatrzymując resztę jako kapitał obrotowy, którego od skarbu państwa nie otrzymują.

Czysty zysk z przedsiębiorstw państwowych za wspomniany okres czasu przekracza zatem w rzeczywistości niewątpliwie znacznie kwotę 17 mil. zł., mimo iż przedsiębiorstwa pokrywają również wydatki nadzwyczajne, gdyż nie wyczerpały kredytów preliminowanych w ogólnym budżecie na wydatki nadzwyczajne przedsiębiorstw państwowych.

## Ilu ludziom daje utrzymanie Rzeczpospolita?

### Olbrymia armja pracowników państwowych

Rzeczpospolita daje utrzymanie 842.120 osobom. Dodac do tego należy inwalidów 136.588 i pozostałe po nich rodziny 125.927 osób, a otrzymamy 1.104.635 obywateli, pobierających placę z skarbu państwa. A więźniowie nie są w to policzeni. Nie są policzone i rodziny, żyjące z wynagrodzenia otrzymywanego od Rzeczypospolitej.

Ni. przerażają się tych cyfr przedwoźnie. Bo pracownicy kolei państwowych żyją nie z podatków, ale z transportu, a jest ich ilość znaczna, bo 196.244. Pracownicy pocztowi żyją z komunikacji a stanowią grupę 27.181 osób. Te dwie kategorie należą bezwzględnie do warstwy ludności, która czerpie swe dochody nie z politycznej działalności państwa, ale z czynienia zadość pewnym społecznym potrzebom narodu. To samo da się powiedzieć o nauczycielach, których jest 73.265. Nie możemy zastosować tej miary do sędziów, a przynajmniej musimy stosować ją z pewnym ograniczeniem, stoją oni bowiem na straży nie tylko stosunków między ludźmi, ale i stosunków obywateli do Rzeczypospolitej. Sędziów i prokuratorów jest 4.439. To samo z ograniczeniem trzeba zrobić względem pracowników przedsiębiorstw

państwowych (10.453), oraz monopolów (1.567), gdyż częściowo oddają oni jedynie społeczne usługi (uzdrowiska, żupy, kopalnie, lasy i t. d.), ale czasem pracują wyłącznie dla państwa (warsztaty wojskowe i t. d.) Emerytów cywilnych (36.429), sędziów (38.176) i wojskowych (8.521) musimy uważać za wierzycieli Rzeczypospolitej, tak, jak inwalidów, których liczba podaliśmy na początku.

Oczywiście że liczba ich byłaby mniejsza, gdyby mniej było urzędników i gdyby pracowników państwowych w silę wieku nie wydalano, aby na ich miejsce przyjąć innych.

Ale to inna sprawa. Za służbę zatem Rzeczypospolitej jako takiej, w polityczno-administracyjnej dziedzinie i pominiawszy wszystkie poprzednio wymienione kategorie, utrzymuje dziś skarbu nasz 445.547 osób, — z czego 303.032 przypada na wojsko, 25.240 na ochronę granic (straż celna 6.644 i korpus ochrony pogranicza 18.596), 36.905 na policję, a 3.057 na więziennictwo. Pozostałe 142.515 urzędników administracji i 32.864 niższych funkcjonariuszy.

## Najstarsze siedliska człowieka prahistorycznego na Wołyniu

We wsi Gródek, o 8 km. na zachód od Równego, zostały odkryte ślady obozowiska pierwotnych mieszkańców Wołynia. Na głębokości 7 mtr. od powierzchni znaleziono pozostałości ognisk, bardzo liczne kości zwierząt dyluwalnych (mamuta, renifera, woła pizmowego i t. p.), pracownice wyrobów krzemienych w postaci bogatych skupień, zawierających fragmenty buł kamiennych w różnym stadium obróbki, rdzenie, wszelkiego rodzaju odpadki przemysłowe i wióry oraz liczne narzędzia całej i uszkodzone. Znaleziono również wyrozione pozostałości ognisk, bardzo liczne kopalne muszle z otworami do zawieszania, paciorki cylindryczne, wykonane z koralu, barwnik mineralny — hematyt, służący niewątpliwie do malowania ciała.

Odkryte w Gródku stanowiska człowieka przedhistorycznego sięgają głębokiej starożytności. Reprezentują one wczesne stadium epoki młodszego paleolitu, t. zw. okres orinjacki. Ścisłe określenie wieku w latach jest niemożliwe — w przybliżeniu okres ten przypada na około 200,000 lat przed Nar. Chr.

Okres orinjacki tak wspaniale reprezentowany na Zachodzie, zwłaszcza we Francji i Hiszpanji — u nas dotychczas był znany z kilku zaledwie niedostatecznie zbadań (przeważnie zniszczonych) stanowisk, które dostarczyły niewielkiej ilości materiałów rzeczowych. To też odkrycia, dokonane w Gródku, mają bardzo ważne znaczenie dla nauki polskiej, nietylko ze względu na odrębny charakter nowo odkrytych stanowisk. Jako doniosłej wagi odkrycia naukowe, przyczynią się one do podniesienia zainteresowania fachowych kół zagranicą postępem i wynikami badań na polu prahistorji polskiej.

Systematyczne badania wspomnianych stanowisk prowadzi z ramienia państwowego grona konserwatorów zabytków przedhistorycznych — konserwator Ludwik Sawicki. Zgromadzone dotychczas bogate materiały wykopaliskowe stanowią własność powstającego w Warszawie państwowego centralnego muzeum archeologicznego w Warszawie. Opracowanie naukowe wyników badań w Gródku będzie opublikowane w organie P. C. K. Z. P. „Wiadomości Archeologiczne”.

Badania wspomnianych stanowisk nie zostały ukończone — w bieżącym sezonie potrwają przypuszczalnie do końca października i będą kontynuowane w roku następnym.

## Kongres mniejszości radzi ale nie o prawie samostanowienia narodów

GENEWA, 14 października. (PAT). — Kongres europejskich mniejszości narodowych rozpoczął swe prace. W kongresie bierze udział 30 grup narodowościowych, pochodzących z 14 krajów. Kongres postanowił utworzyć podkomisję, do której odesłano do rozpatrzenia propozycje ukraińców i białorusinów z Polski, doragającą się wpisania na porządek dzienny zażądania prawa samostanowienia narodów.

Podkomisja międzynarodowego kongresu mniejszości narodowych Europy odrzuciła wniosek przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w Polsce o wstawienie na porządek dzienny obrad kongresu zagadnienia prawa samostanowienia narodów. Podkomisja odrzuciła również wniosek o dopuszczenie do obrad kongresu dwóch macedońskich profesorów z Sofji. Zdaniem podkomisji, w obradach kongresu uczestniczyć mogą jedynie uprawnieni przedstawiciele zorganizowanych mniejszości narodowych.

## Kontygent podatku majątkowego obniżony.

Pobór podwyżek będzie zaniechany.

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego” telefonuje:

Krązą pogłoski, iż w najbliższych dniach ma być wniesiony do sejmiku rządowy projekt zmiany ustawy o podatku majątkowym.

W myśl projektu zaniechane ma być podwyższenie kontyngentów poszczególnych grup płatników. Jak wiadomo podwyżka w I grupie wynosiła 367 proc., w II 37 proc., w III 120 proc.

## Kryzys w przemyśle jedwabnym.

Większość fabryk, wyrabiających towary jedwabne i półjedwabne nadal redukuje ilość dni pracy.

Przyczyną się do tego zupełny zastój w handlu wyżej wymienionymi artykułami.

Nawet adamaszki, które w poprzednim sezonie zimowym cieszyły się wielkim powodzeniem, obecnie nie znajdują nabywców. Są poszukiwane jedynie niektóre gatunki fantazyjnych towarów jedwabnych.

Tranzakcje dokonywane są przeważnie za gotówkę i tylko stałym i zupełnie pewnym odbiorcom udziela się kredytów wekslowych. (rz.)

## Przemysł dziany redukuje pracę.

Na rynku wyrobów dzianych uwidacznia się stałe pogarszanie sytuacji. Fabryki trykotażowe, które pracowały ostatnio przeważnie na skład, obecnie, wskutek zupełnego wyczerpania finansowego, zmuszone są przerwać pracę, względnie ograniczyć produkcję do minimum.

Śmiało rzec można, iż w tej gałęzi produkcji zimowy sezon zakończył się fatalnie, o ile już w najbliższych tygodniach nie nastąpi ożywienie.

W obecnym zaś położeniu finansowym większość fabryk, znaczne składy zimowych wyrobów, które pozostałyby musiały w fabrykach okrążyć rok, zaważyłyby nader niepomysłnie na bycie poważnych nawet firm z branży wyrobów dzianych.

W ten więc sposób i ta gałąź łódzkiego przemysłu, która dotychczas względnie nie źle prosperowała, obecnie znalazła się w tem samym położeniu, co i cały przemysł włókienniczy. (rz.)

## Wczorajsza niedziela w kronice pogotowia.

Wczorajsza niedziela obfitowała w nieszczęśliwe wypadki. Pogotowie ratunkowe wzywano 18 razy.

Stasio Lipski, 3-letni synek tkacza, zamieszkały przy ulicy Pańskiej 89, pozostawiony bez opieki na schodach domu spadł z wysokości jednego piętra, ponosząc ranę tłuczoną główki i ogólne obrażenia ciała.

Stefania Wesołowska, Rzgowska 11, od dłuższego czasu zdradzała objawy rozstroju nerwowego, wywołanego zawodem miłosnym.

W dniu wczorajszym, działając pod wpływem podniecenia, usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając pokazną ilość jodyny.

Lekarz pogotowia, po przepłukaniu denatce żołądka, odwiózł ją, w ciężkim stanie do szpitala św. Józefa.

Mendel Rozenkrantz, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej 29, jechał w dniu wczorajszym bryczką do domu.

W pewnej chwili, konie poniosły, bryczka uderzyła o kamień i przewróciła się. Rozenkrantz wypadając odniósł tak silne obrażenia ciała, iż musiano wezwać pogotowie ratunkowe, które odwiózło nieszczęśliwego do szpitala im. Poznańskich.

Kazimierz Dubiński, Jerozolimska 18, będąc w stanie podchmielonym, nie zwracał uwagi na sygnały ostrzegawcze kierowcy samochodu i został przejechany, odnosząc ranę szarpaną w piersi.

Po zastosowaniu doraźnej pomocy, lekarz pogotowia pozostawił Dubińskiego na miejscu w stanie osłabionym.

Stefan Weiss, zamieszkały przy ulicy Wolborskiej 38, powracając wieczorem do domu, został napadnięty przez nieznaną sprawców i pobity dotkliwie tępem narzędziem.

Na krzyk napadniętego, nieznanymi osobnikami zbiegli.

Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotowia, poczem odwiózł go w stanie osłabionym do domu.

# Samorzady przeciwko p. Grabskiemu.

Zjazd samorządów powiatowych w Łodzi stwierdził, iż projekty premiera dążą do zniszczenia samorządów

A wszystkie jego rzekomo oszczędnościowe ustawy okazały się nierealne.

Wczoraj o godzinie 10 rano w sali rady miejskiej rozpoczęły się obrady zjazdu sejmików powiatowych województwa łódzkiego.

Na zjazd ten przybyli między innymi jako reprezentanci władz rządowych p. wicewojew. Łyszkowski, oraz naczeln. wydz. samorząd. wojew. Zakrzewski, dyr. okręgu. dyr. rob. publ. inż. Stawiski, dalej dyrektor biura zjazdu, dr. Jaroszyński, starostowie powiatów województwa z starostą pow. łódz. Remiszewskim na czele, oraz szereg wybitnych działaczy społecznych i samorządowych.

Po zagajeniu przez członka prezydium zjazdu samorządu ziemskiego, starostę skierniewieckiego p. Gajewskiego, witał zjazd w imieniu władz rządowych p. wicewojewoda Łyszkowski, poczem dr. Jaroszyński złożył obszernie sprawozdanie z działalności związku.

Omawiając zagadnienie finansowe samorządu, sprawozdawca wskazał na usiłowania oszczędnościowe, stwierdzając, iż według opinii działaczy samorządowych, należy podkreślić konieczność ograniczenia wydatków konsumpcyjnych.

Ze strony min. skarbu istnieje tendencja ograniczenia wydatków.

Przepisy w tej dziedzinie okazały się jednak nierealne: nie mianowano ani jednego delegata oszczędnościowego rządu, przewidzianego w programie ministerialnym. — Przyczyną tego był brak ludzi, czego min. nie przewidziało widocznie.

Niepożądane skutki wydało również zrównanie poborów pracowników komunalnych z uposażeniami pracowników państwowych. Koszta administracji są dziś

wyższe o 15 procent; szablon jednakowy przyniósł w rezultacie zwiększenie wydatków na cele administracji.

Następnie sprawozdawca zanalizował niektóre szczegóły ustaw sanacyjnych, wniesionych ostatnio przez premiera.

Omawiając stosunek rządu do samorządów w tych ustawach, stwierdził, iż konsekwentne zrealizowanie zawartego w ustawach tych programu, które, na szczęście jest niemożliwe — doprowadziłoby do zniszczenia samorządu.

Rada oszczędnościowa nie spełni swego zadania, ponieważ na terenie jej ścierać się będą ze sobą opinie polityczne, które na zjawiska gospodarcze mają utemny wpływ.

Po to zaś, aby powołać pięciu urzędników nie potrzeba specjalnej rady!

Samorzady muszą niektóre postanowienia tych ustaw zwalczać, ponieważ pewne przepisy rządowe, rzekome środki poprawy, są zbyteczne i dezorganizują życie społeczne.

Przechodząc do omówienia gospodarki drogowej referent stwierdził, iż premier wysunął projekt opracowania ustaw o specjalnych opłatach drogowych od pojazdów i zwierząt pociągowych.

Aczkolwiek projekty te nie zostały w sferach rządowych skonkretyzowane, to jednak premier przewidział w budżecie na r. 1926 dochód z tych opłat w wysokości ogólnej 10,125,000 złotych.

Wpływ z tego miał iść na rozszerzenie robót drogowych, stało się inaczej: pokryto nimi wydatki zwyczajne.

W końcu sprawozdawca omówił działalność samorządu w zakresie rolnictwa,

gdzie zagadnienia te poruszano na zwolonej specjalnie do Warszawy z fachowcami konferencji, oraz w zakresie zdrowia publicznego, wreszcie poruszył kwestię zjazdu powszechnego, organizacji prasy fachowej i nawiązania kontaktu z prasą codzienną.

Obszerny referat wygłosił dyr. okręgowej dyrekcji rob. publ. inż. Stawiski.

Wskazał on na intensywną rozbudowę dróg w województwie łódzkim w okresie okupacji, a później w latach 1919—1923.

W tym okresie zbudowano 248 i trzy czwarte klm dróg. Przyczyniła się do tego działalność starostów.

W roku 1924 nastąpiło osłabienie tej pracy, zbudowano tylko 32 i pół klm. dróg.

Wzrasta działalność konserwacji dróg: w roku 1924 dokonano 159 klm. renowacji. Sprawa ta traktowana jest bardzo poważnie przez sejmiki, tak samo jak sprawa budowy mostów.

Współpraca dyrekcji robót publicznych z sejmikami dała dobre wyniki i nie nastąpiła poważnych trudności.

Konferencja zaś tę współpracę pogłębi i ustali wytyczne dla współpracy z samorządem.

Po referacie tym przedstawiciele poszczególnych sejmików składali sprawozdanie z działalności, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja.

W dyskusji zabrał między innymi głos starosta Remiszewski, omawiając zawarty w projekcie sanacyjnym rządu zakaz czynienia inwestycji.

Po powzięciu szeregu uchwał i rezolucji zjazd zakończył swe obrady. M. K.

W jednej ręce rewolwer, a w drugiej nakaz płatniczy.

## Samobójstwo właściciela kawiarni warszawskiej.

Jeszcze jedna ofiara kryzysu ekonomicznego.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Warszawę obiegła szybko wiadomość o świeżem samobójstwie:

Odebrał sobie życie właściciel popularnej w stolicy kawiarni „Łobzowianki”, Czesław Twornicki.

Twornicki padł ofiarą kryzysu ekonomicznego i do samobójstwa pchnęła go ruina materialna.

Jako właściciel małej „Łobzowianki” na Marszałkowskiej, Twornicki dorobił się majątku i zaczął prowadzić interesy handlowe. Następnie właścic. „Ziemiańskie” p. Albrecht, przyjął Twornickiego na spółnika.

Na początku b. r. Twornicki wydzierża-

wił plac w Al. Ujazdowskich i wybudował największą w mieście kawiarnię.

Niestety, rachuby zawiodły Twornickiego, gdyż po sezonie zostały olbrzymie długi.

Ostatnio Twornicki sprzedał swoje auto na spłacenie weksli.

Wczoraj Twornicki otrzymał nakaz płatniczy na 25 tysięcy złotych.

Rano, około godziny 10-ej Twornicki pozostał sam w sypialni. Nagle rozległ się huk wystrzału rewolwerowego. Gdy domownicy wbiegli do pokoju, Twornicki leżał na dywanie z przetrzezoną skronią. Śmierć nastąpiła natychmiast.

W jednej ręce samobójca trzymał dymiący jeszcze rewolwer — w drugiej... zgnieciony nakaz płatniczy...

## Ograniczenia operacji bankowych

Dotyczyć mają niesumiennych banków.

Warszawski korespondent telefonuje:

W sobotę w ministerstwie skarbu p. premier Wł. Grabski odbył dłuższą konferencję z ministrem sprawiedliwości p. Zychlińskim. Przedmiotem konferencji była

sprawa pewnych ograniczeń dla operacji bankowych a przedewszystkiem inkasa. Idzie o te banki, które niesumienne wywiązały się ze swych zleceń.



## Gwoździem sezonu

filmowego 1925|26

### Kino-Teatru LUNA

będzie bezsprzecznie przed pojawieniem się na półkach księgarskich najnowszego arcydzieła

## Feliksa HOLAENDRA

„Pokorny i śpiewaczka” jako film p. t.

## „Kobieta o nieczystym sumieniu”

100%

**MATEK, COREK, OJCOW, BRACI,** które skrzywdziły swe córki, zaniebanych przez matki, którzy nie wiedzą, jaki żywot prowadzą ich córki którzy milczą na hańbę swych sióstr, zaleje się łzami bólu —

zapała szkarłatem wstydu nad filmem

„Kobieta o Nieczystym Sumieniu”

który ukaże się wkrótce w kinie „LUNA”

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI daje dziś po raz 8-my finezyjną, dowcipną komedię-satyre de Fleura i Croisset'a „Nowi panowie”.

Jutro pierwsze w sezonie przedstawienie wieczorowe po cenach najniższych. Dana będzie znakomita komedia Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”.

We środę druga wielka premiera sezonu bieżącego: arcydzieło narodowe Zygmunta Krasińskiego, poemat dramatyczny w czterech częściach „Nieboska komedia”, w układzie tekstu dokonany dla Teatru Polskiego w Warszawie przez dyr. Arnolda Szyfmana, w nowej szacie dekoracyjnej (25 obrazów) prof. Wincentego Drabka, w opracowaniu reżyserskim Jana Kochanowicza, z muzyką Ludomira Różyckiego.

W rolach naczelnych: Alfred Szymański (Hr. Henryk), Jan Kochanowicz (Pankracy), Jadwiga Zmławska (Zona), Gryf-Olszewska (Orcio), Kostas Tatariewicz (Przechrzta), Białoszczyński (Leonard).

Bilety do nabycia w kasie zamawiań (Grand-Hotel, sklep „Mignon”, tel. 43-59, od 10 rano do 7 wieczorem). Zamówienia należy wykupić w przeddzień premiery t. j. do jutra (wtorku) wieczorem.

W czwartek po raz drugi „Nieboska komedia”. Dochód na rzecz obrony kresów zachodnich.

W piątek piąte przedstawienie zreszenso: dana będzie po cenach niższych barwna, jensacyjna komedia Savoir'a „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Dr. med.  
**Gustawa Zand-Tenenbaumowa**  
Wólczńska nr. 4. Tel. 40-25.  
Choroby kobiece i akuszerja.  
Przyjmuje od 5 do 5 po poł.

## Turyści - Union 6:2 (4:1).

Spotkanie pomiędzy Turystami a Unionem należało do bardzo ciekawych.

Turyści należą bezsprzecznie do czołowych na gruncie łódzkiej drużyny.

Cały szereg niepospolitych walorów pozwala zespołowi fioletowym na zdobywanie bardzo poważnych wyników.

Najlepszym graczem drużyny jest bezsprzecznie Kubik Olek. Zarówno w obronie jak i na każdej innej pozycji wykazuje gracz ten kompletne wykończenie techniczne i wysoki „nerw”.

Z innych graczy Turystów na wyróżnienie zasługują wszyscy trzej pomocnicy, którzy stanowią najlepszą linię drużyny oraz Michalski w bramce i Walkowski w napadzie.

Union przedstawia się jako drużyna na dość wysokim poziomie pod względem techniki, natomiast brak jej rutyny i skonsolidowania intensywności pracy poszczególnych graczy.

Zespół Unionu cierpi na brak odpowiednich tyłów: zarówno bowiem obaj obrońcy, jak i cała pomoc wykazują cały szereg niedomagań.

Z graczy zaimponował wprost młodzieńki Jegorow w bramce. Niezwykle przytomny gracz ten ustawia się świetnie, a i techniką chwytów stoi na wysokim poziomie.

O ile obrona i pomoc zielonych przedstawiają się bardzo marnie, to atak ich wykazuje cały szereg zalet.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie Lutowskiego na środku i Finkego na lewym skrzydle.

Obaj ci gracze odznaczają się bojowością i dobrą techniką.

Obie drużyny wystąpiły w swych pełnych składach:

Turyści: Michalski-Kubik Ol. Weiss-Olasek, Frydman I., Hinz-Błaszczyski, Kulawiak, Tadeusiewicz, Walkowski, Kubik St.

Union: Jegorow-Engel, Brauer, Fiedler, Petzold, Werner-Braun, Haacke, Lutowski, Galer, Finke.

Rozpoczyna Union, ale już w pierwszych minutach gry Turyści całym szeregiem

groźnych ataków poważnie zagrażają bramce przeciwnika. Wszystkie jednak zakusy doskonale w tym czasie dysponowanego ataku fioletowych rozbił się o brawurową grę Jegorowa w bramce Unionu. W 5 min. dwa kornery, Jegorow chwytą drugi.

W 9 min. za faul sędziego dyktuje karny, strzela Kubik Olek, Jegorow odbija wspaniale piłkę. W 10 min. Tadeusiewicz strzela główką na bramkę, piłka ląduje jednak w rękach Jegorowa.

Pierwszą bramkę zdobywają Turyści ze strzału Walkowskiego, który podaną przez Olaska piłkę nieuchronnie pakuje w róg. -- W minutę potem Tadeusiewicz w zamieszaniu podbramkowym uzyskuje drugi punkt dla swych barw. W 20 ciągle ataki Turystów likwiduje Jegorow. Piłkę niespodziewanie otrzymuje Kubik Olek i silnym strzałem pakuje ją do siatki.

Dalsza gra do końca I połowy mimo obustronnych wysiłków nie zmienia dotychczasowego wyniku, który przy stanie 4:1 utrzymuje się do przerwy.

W II połowie w pierwszych minutach przewagę mają Turyści, jednak Union otrząsa się z narzuconego sobie tempa, oraz systemu i rozpoczyna celową pracę.

Przez cały czas drugiej połowy za wyjątkiem kilku początkowych i końcowych minut, Union nie schodzi z pola fioletowych.

Brak orientacji wśród napastników zielonych, z drugiej zaś strony doskonała w destruktywnej pracy obrona Turystów, to dwie główne przyczyny dla których Union nie wykorzystał całego szeregu wprost „murawianych” momentów i stałej przewagi.

Taka gra urozmaicona nierzadko odosobnionymi wypadami ataku Turystów, oraz przestrzeleniem dwóch autów bezpośrednio przez Lutowskiego trwa aż do 40 minut.

W tym czasie uzyskuje Finke drugą bramkę dla Unionu.

Turyści rewanżują się, uzyskawszy kompletną przewagę, strzelając dwie bramki:

w 44 m. przez Kubika Olka i w 45 min. przez Kulawiaka.

O zmroku odgwiżdża sędzia zawody, przy stanie bramek 6:2 i kornarów 5:3 dla Turystów.

Sędziował niezłe p. Raettig. Publiczności kilkadziesiąt osób.

Jur,

### Kronika

#### ŁKS. III — TURYSI III 5:1 (2:1).

Pierwsza rozgrywka o mistrzostwo trzech drużyn klubów A - klasowych przyniosła juniorkom mistrza ładne zwycięstwo w stosunku 5:1. W pierwszej połowie ŁKS. ma nieznaczną przewagę, mimo to traci pierwszą bramkę z winy obrońców. Do przerwy gospodarze grają lewą stroną, z której to pozycji padają dwie bramki. Po pauzie ŁKS. nie schodzi z połowy przeciwnika uzyskując dalsze trzy bramki. Sędziował p. Szer.

#### BIEG MARATONSKI O MISTRZOSTWO POLSKI

BYDGOSZCZ, 18 października. — W dniu dzisiejszym na szosie gdańskiej rozegrano bieg maratoński o mistrzostwo Polski na przestrzeni ponad 42 km. Zwyciężył Karczmarczyk (Djana - Katowice) w czasie 3 g. 15 m. 45 s., 2) Babski (AZS.-Lwów) w czasie 3 g. 18 m. 3) Orczykowski (Sokol - Bydgoszcz, 4) Rile (AZS. - Warszawa). Poza konkursem 2-gi przybył Malow (Stella - Gniezno).

#### WARSZAWA — POZNAŃ 1:0 (0:0).

POZNAŃ, 18 października. — Między-miastowe spotkanie pomiędzy Warszawą a Poznaniem zakończyło się nieznacznym zwycięstwem stolicy w stosunku 1:0. Doskonale gra zespół Warszawy w pierwszej połowie przeważa i licznymi wypadami ustawicznie zagraża drużynie miejscowych. Po przerwie wybitna przewaga reprezentacji Poznania, której atak bardzo często przychodził do głosu, wszystkie jednak jego zakusy brawurowo likwiduje Domański w bramce zespołu stołecznego. Jedyną bramkę dnia strzelił Łańko.

### W GIMNAZJUM ŻEŃSKIM

Towarz. żydowskich szkół średnich

w Łodzi, ul. Piramowicza 7.

otwarto drugi oddział klasy przedwstępnej przy (Ao) dla dziewcząt i chłopców.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja w godzinach przedpołudniowych. 7973-2

### Sensacyjna nowość!

### WYROBY FUTRZANE

w wielkim wyborze, jak również skórki. Proszę się przeliżona! Przyjmowanie przeróbek i reperacji na dogodnych warunkach.

I. SZWARCMAN, Dzielna 41, (parter, w podw.)

### Szkoła Tańca

W. LIPIŃSKIEGO - Ewangelicka 17, 3 p  
Organizuje specjalne kursy dla grup robotniczych — na wyjątkowo dogodnych warunkach ulgowych. — Zapisy codziennie od 11-9 w 7966-2

### Angielski i wychow.

Poszukiwany na wyjazd do Rumunii  
Majster tkacki (Webmeister) specjalista w branży „Kleiderstoffe”, tylko o pierwszorzędnej sile. Oferty z referencjami do admin. gazety pod „Rumunia”. 7974-5

### Wnieściecia rozm.

Plac 0x30 lokci na krańcu miasta do sprzedania. Wiadomość: Napierkowskiego 42, m. 8. 7821-2-h

Dziś  
wielka premjera!



Dziś  
wielka premjera!

# W IMIENIU CARA (Kto jest ojcem?)

8 aktów przeraźliwego krzyku shanbionei dziewczyny, która nie wie, kto jest oicem jej dziecka

W rolach głównych: **LYA de PUTTI ERICK KAIZER-TITZ**

Ceny miejsc niższe. Widownia dobrze ogrzana. Początek o g. 5-ej w soboty i niedziele o g. 3-ej, ost. seans o godz. 10-ej